Cena 15 groszy. Na miejscu i prowincji 13 groszy
Nr. 17 Warszawa, d. 10 czerwca 1924 r. Rok I

Nowiny Sportowe STADJONU

Wychodzą w każd[y po]niedziałek rano

Adres Redakcji i Administr.: **Senatorska, Gal. Luxemburga II p.** Telefon **70-56**
Adres Drukarni i Redakcji nocnej w niedzielę od godz. 20-ej: **Przejazd 10.** Tel. **51-25**
Adres **„Aj. Wsch." Chmielna 48.** Tel. 121-61. Tel. międzym. 121-17, 121-32, 121-40, 6-25, 97-31

Prenumerata miesięczna „Stadjonu" łącznie z „Nowinami Sport." **4.500.000** mkp.
Cena ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy: na 4-ej stronie **15** gr. Reklama na 1-ej stronie **20** gr. Nadesłane w tekście **25** gr. — **Konto czekowe P. K. O. 7498.**

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE AJENCJI WSCHODNIEJ

Finał Olimpjady piłkarskiej.

Szwedzi w Warszawie. Tryumfy Stankiewicza.

Porażka Pogoni. Regaty przedolimpijskie.

Przedolimpijskie zawody lekko-atletyczne

Zawody eliminacyjne przyniosły nam naogół materjał dość szczupły,, jeżeli chodzi o wysnuwanie wniosków co do ułożenia reprezentacji olimpijskiej. Zawodnicy zamiejscowi, o których ostatecznie głównie chodziło, stawili się nielicznie. Przedewszystkiem nieobecni byli ci „najważniejsi", Szydłowski i Baran. Organizacja zawodów była zgoła nieudolna. Przedewszystkiem program dokładny (godzinowy) ogłoszono dopiero 7-go rano, i to głównie po to, aby mieć co zmieniać. Być może, iż organizatorom chodziło o to, by dać zawodnikom najlepsze warunki, aby mogli przystosować program do swych wymogów i przez to osiągnąć maxima. Skutek atoli był wręcz odwrotny. PZLA wykazało nieznajomość psychiki zawodnika. Program kategorycznie ustalony i ściśle przestrzegany stokroć lepiej wpływa na „morale" zawodnika, niż unoszący się nad boiskiem, wśród sędziów i lekkoatletów duch „bałaganu" i niezdecydowania, jak to niestety było i na ostatnich zawodach.

Przystępując do zdefinjowania naszej reprezentacji, podajemy przedewszystkiem wyniki w poszczególnych grupach.

Biegi

100 m.: 1) Szenajch 11·1 s., 2) Weiss o pół m.

200 m.: 1) Weiss 23 s., 2) Szenajch o 1 m. Dobrowolski zajął trzecie miejsce w obu biegach, ale zupełnie słabo w porównaniu do zwycięzców.

400 m.: 1) Weiss 52·9 s., 2) Kostrzewski II o 1 m.

800 m.: 1) Kostrzewski I 2:01·8, 2) Kostrzewski II o 1 m., 3) Jaworski o 3 m.

1500 m.: 1) Kostrzewski I 4:19·6, 2) Jaworski o 3 m. W obu biegach Foryś daleko z tyłu za czołową grupą. Jak dotąd wszystko mniej więcej w porządku. Czołowi zawodnicy, **Weiss i Kostrzewski,** wykazali stałą formę z odchyleniami w ułamkach sekundy. **Szenajch** poprawił się na setkę, i trudno dziś orzeknąć czy on, czy Weiss lepszy jest na sprint właściwy, należałoby odpowiedzieć klasycznem „ambo meliores".

Na 400 i 800 m. poważnie zaniepokoił zwycięzców **Kostrzewski II,** który szedł tym razem z ogromną ambicją, wykazując dużą poprawę od mistrzostw WOZLA. **Jaworski** poprawił wynik na 800 m, utrzymał na 1500. Obaj jednak schodzą (przynajmniej na razie) na drugi plan wobec **Szenajcha, Weissa i Kostrzewskiego I,** którzy bezwzględnie powinni, według nas, wejść w skład ekspedycji olimpijskiej.

Biegi długie były widownią smutnego zamieszania przeważnie przy braku zawodników.

3000 m. płaski 1. Kawa (Czarni Lwów) 9:37.4, 2. Łukaszewicz (Pol.) o dłoń.

3000 m. steeple 1. Ziffer 10:10.4 rek. polski, czas europejski.

5000 m. Łukaszewicz 16:54.5, Woltersdorf i Szwarc (Warta) nie doszli. Pozatem biegł na ten dystans Ziffer w czasie 16:57.

6000 m. (czy to ma być dystans olimpijski?) Szelestowski 20:41.6 rek. polski. Zapowiadany maraton nie odbył się.

(Dokończenie na str. 3-ej).

Na marginesie Tygodnia Olimpijskiego

Tydzień olimpijski był katastrofą. Wiedzieliśmy oddawna, że brak nam organizacji faktycznej, że związki nie posiadają wpływu na kluby, że na obiecaną pomoc liczyć nie można — ale to co zaszło, przeszło wszelkie nasze przypuszczenia, najgorsze oczekiwanie.

Pochód był skandalem. Podobno szereg stowarzyszeń zbowiązał się cyfrowo do wystawienia określonej ilości ludzi. Nie było ich. Zniknął z powierzchni ziemi Sokół, Strzelec, Wioślarze i Kolarze. Wstydliwie ukryli się dygnitarze sportowi. Demonstracja ilościowa przemieniła się na demonstracje niekarności i pustkowia. Zobowiązań dotrzymały zrzeszenia żydowskie. W rezultacie na podstawie pochodu należałoby sądzić, że sport w Polsce jest przeważnie żydowskim, co wobec niechęci społeczeństwa do Żydów nie jest pożądanym rezultatem. Jesteśmy pismem sportowem i nie poruszamy zagadnień narodowościowych, lecz dziwimy się, że organizatorzy pochodu, urządzając go i zaciągając zobowiązanie, nie liczyli się z jego skutkami i wrażeniem.

Jeszcze gorzej było ze stroną estetyczną. Pochód był pokazem szpetoty. To są sportowcy?! zbrzmiał ogólny okrzyk. Nie widzieliśmy naszych mistrzów w lekkiej atletyce, zabrakło ich wogóle w Polonji, Warszawiance i AZS-ie. Pokazaliśmy Warszawie chyba tylko to, co należy usunąć co rychlej: krzywe nogi, złą budowę, anormalny rozwój.

Tyle o pochodzie.

Z innych punktów programu widzieliśmy boks. Widzieliśmy walkę boksera z „cyrkowym atletą", który ruchami i wyglądem zmusił nas do śmiechu. Bokser był zmieszany „walką" prowadzoną przez przeciwnika w stylu bójki na Powiślu. A ta nieliczna część publiczności, która zna się na boksie i ceni ten sport, wyszła z niesmakiem, z żalem, że oto stale pokazujemy niesportowej Warszawie ten boks, który może ją tylko do tego pięknego sportu ostatecznie zniechęcić.

Tegoż dnia byliśmy na wyścigach cyklistów. Organizacja jak zwykle bez zarzutu, lecz współzawodnicy.. Stankiewicz pokonanemu współzawodnikowi pokazuje figę, zasługując na wyrzucenie z klubu natychmiast, a conajmniej na zawieszenie w prawach po publicznem przeproszeniu. W biegu amerykańskim Szymczyk i Lange demonstrują jakieś wzajemne nieporozumienie i niesportowo wycofują się z biegu — tak, że to dziwi nas nawet, którzy tych właśnie sportowców obdarzamy wyjątkową sympatją.

Zawody lekkoatletyczne, zawody w piłce nożnej, akademja w cyrku — prawie nic w czas nie ogłoszone, nie rozreklamowane. Czy to jest polski tydzień olimpijski?

Niesłychanie łatwo i prosto obwinić o to Komitet Olimpijski, lecz nie radzimy tego — nie znamy dość całej sprawy. Widzieliśmy rezultaty, nie znamy przyczyn, przyczyny te jednak muszą nam być wyraźnie wskazane przez tych. którzy w myśl komunikatów dla ogółu wzięli na siebie odpowiedzialność.

Komitet powinien dać nam wyjaśnienie.

Prace przygotowawcze do Olimpjady dobiegają do końca. Dziś jeszcze może jaki głos niewczesny mógłby przynieść szkodę, lecz niechże społeczeństwo sportowe wie, że wyjaśnienie otrzyma.

Urugwaj zwycięża na Olimpjadzie

Paryż, 9.VI (PAT). Finał rozgrywek piłki nożnej na Igrzyskach VIII Olimpjady odbył się dzisiaj:

Urugwaj — Szwajcarja 3:0.

Paryż, 8.VI (A. W.). Rozstrzygające spotkanie o trzecie miejsce:

Szwecja — Holandja 3:1.

Zwycięstwo Polskiej Drużyny Olimpijskiej we Francji

W d. 29 maja, to jest w dwa dni po klęsce na Igrzyskach Olimpijskich, drużyna nasza rozegrała match z francuską drużyną „Stade Rennais".

Polska drużyna znacznie lepsza technicznie i sprawniejsza fizycznie od francuskiej. Do przerwy utrzymał się rezultat 1:1. Po przerwie uzyskali polacy dalsze 2 bramki, wskutek czego match zakończył się wynikiem **3:1 na korzyść polaków.**

Reprezentacja polska grała dobrze i wywalczone zwycięstwo słusznie się jej należało. Gdyby nie brak zapału, widoczny ślad depresji moralnej po klęsce olimpijskiej, moglibyśmy uzyskać rezultat jeszcze dla siebie lepszy.

KRAKÓW

MTK — Makkabi 5:1 (3:1)

4.VI. Boisko Makkabi. MTK zakrzykował tourne po Polsce z pełną rezerwą zasiloną Senkeyem i Winklerem z pierwszej drużyny.

Gra gości ładna chwilami, wykazująca nawet finezyjną technikę, ogółem stojąca na poziomie znanych w Polsce pierwszoklasowych drużyn węgierskich.

Drugoklasowa Makkabi broniła się dzielnie, uzyskując nawet z pięknego strzału Coldflussa honorową, dobrze wypracowaną bramkę. Gdyby nie wyjątkowo słaby w tym dniu bramkarz Nebenzahl i stare, spopielała już gwiazda Heim w napadzie, to wynik mógł się stać nawet przykrym dla wieloletniego mistrza Węgier. Rogi 2:1 dla Makkabi. Sędzia p. Brand ma bardzo utrudnione zadanie wskutek swej krótkowzroczności. Widzów nadspodziewanie mało.

Wilja — Wisła 1:1 (1:1)

7.6. Boisko Wisły. Sympatyczny zespół Wileński wykazał swe dobrą grę przeciw rezerwie Wisły, naszpikowanej „dla okrasy" trzema graczami pierwszej drużyny (Kaczor, Majcherczyk, Styczeń). Gdyby nie trzema Wileńskich graczy, mało oswojonych z obcem boiskiem i wymagającą publicznością Krakowa to wynik mógł się stać przykrym dla drużyny Wisły, grającej za wyjątkiem paru jednostek, bez wszelkiej ambicji i kiepsko. W Wilji wybijali się doskonały bramkarz, lewy obrońca Grabowiecki, bardzo dobry środkowy pomocnik Mierzejewski i lewoskrzydłowy Oświecimski. Na drużynie Wileńskiej od ostatniego pobytu w Krakowie przed dwoma laty znać umiejętną pracę prof. Weyssenhofa. Bramki uzyskali dla Wilji lewy łącznik, krakowianin Leszczyński, dla Wisły dobrze zapowiadający się środkowy napastnik Parafiński.

Stosunek rogów 6:5 dla Wisły. Sędzia p. Dr. Wojakowski. Na widowni pustki.

Wisła — Admira (Wiedeń) 2:2 (0:1)

8.6 Boisko Wisły. Przy pięknej pogodzie i rzadko ostatniemi czasy widywanych w Krakowie tłumach widzów rozegrano te piękne zawody, w których z jednej strony goście pokazali efektowną grę pełną ambicji. Technicznie przewaga gości, którzy jednak popadają w niecelową hyper kombinację. Taktycznie Wisła lepsza, prowadzi grę bardzo celową i gdyby nie za małe wyzyskiwanie lotnych skrzydeł napadu oraz brak szczęścia w nader groźnych dla Admiry sytuacjach podbramkowych, to metch ten mógł skończyć się znaczną klęską Wiedeńczyków. Wisła bez Reymana I i Krupy. Mimo tego całość drużyny dobra. Kowalski II na lewym łączniku.

Oba punkty dla Wisły uzyskał Reyman II grający na środku napadu. Czulak nieszczęśliwie przestrzelił karnego. Admira uzyskuje pierwszy punkt przez prawoskrzydłowego. Wskutek niefortunnego wybiegu Wiśniewskiego, drugi wyrównujący w ostatniej minucie gry z pięknego strzału Schirla.

Sędzia p. Molkner nieco nieruchliwy, wskutek czego na spalone zamało czujny.

Zawody pływackie

7.VI. AW. Urządzone przez AZS zawody pływackie wpław przez Kraków na przestrzeni 3800 metrów zgromadziły na starcie pod klasztorem Norbertynek 47 zawodników z których 22 przybyło do mety.

1. Dette (Schwimverband Katowice) 27 min. 32,4. 2. Kitterman (Jutrzenka-Kraków) 50 m. w tyle. 3. Schonfeld (jutrzenka) 60 mtr w tyle. 4. Gawron (Schimmverband) 5 Gotwald (Schwimmverband). 6. Daszyński (AZS Kraków). 7. Wachtel (Jutrzenka) 8. Sieńkowski (Cracovia) 9. Boczar (AZS).

Admira Wiedeń-Makkabi 5 : 0 (1 : 0)

9.VI. AW. Admira zmęczona zawodami z Wisłą grała znacznie słabiej niż dnia poprzedniego. Pomimo to miała przewagę, której dzięki niedyspozycji napastników nie mogła do pauzy wyzyskać. Jedną bramkę robi gracz Makkabi. Po pauzie z rzutu karnego pada druga bramka. Makkabi gra foul. Przewaga Admiry coraz większa, uwydatnia się w dalszych trzech strzelonych bramkach. Sędzia Rutkowski.

LWÓW

Vivo (Budapeszt) — Hasmonea 4:0 (3:0)

7.VI. (AW.). Hasmonea grała należycie tylko w pierwszym kwadransie; zresztą zupełna przewaga taktyczna drużyny węgierskiej, głównie dzięki słabej grze pomocy Hasmonei. Sytuację ratował jedynie obrońca Redler. Atak Vivo stracił wiele szans wskutek hiperkombinacji. W drugiej połowie gry drużyna węgierska dała ładny przykład karności sportowej, wykluczając samorzutnie własnego gracza (lewego łącznika) z boiska. Tak więc, ostatni kwadrans grali węgrzy w dziesiątkę. Sędziował bardzo dobrze inż. Dudryk Rogów 2:2. Publiczności około 2 tys.

Makkabi (Berno Morawskie) — Pogoń 1:0 (1:0)

8.VI. (AW.). Zawody niezwykle interesujące wskutek żywego tempa i bardzo ciekawego przebiegu uwarunkowanego doskonałym technicznym opanowaniem gry przez Makkabi i ambitną szybką grę Pogoni. Przewaga taktyczna gości zaznaczyła się jedynie w pierwszym kwadransie gry. Ostatni kwadrans pierwszej i drugiej połowy bezprzecznie należą do Pogoni, której atak nie miał stanowczo szczęścia. Mimo doskonałej gry Kuchara, Bacza i Słoneckiego nie osiągnięto wyrównania. Pozatem grali świetnie Fichtel i Lachowicz. Makkabi to drużyna o doskonałej technice, lepsza jednak w polu niż pod bramką. Bezkonkurencyjny prawy skrzydłowy, doskonały lewy łącznik i środek pomocy.

Prawy obrońca i fenomenalny bramkarz grają efektownie. przyczem bardzo zgrabnie ratowali swoją drużynę w najtrudniejszych sytuacjach. Rogów 4:4. Sędziował niezdecydowanie p. Picheta.

Publiczności około 6000.

Makkabi (Berno Mor.)—Pogoń 5;4 (2:3).

9.IV (AW). Jeśli zawody z dnia poprzedniego były interesujące, to mecz dzisiejszy emocjonował każdego z widzów od pierwszej do ostatniej chwili. Pierwsza bramkę zdobył dla Pogoni Garbien w 4 minucie, drugą w 17 minucie Bacz. Już w następnej minucie pada pierwsza bramka dla Makkabi, w 26 minucie strzela Słonecki trzecią bramkę. W 33 minucie — druga bramka dla Makkabi z przeboju. Makkabi w ostatnim kwadransie w pierwszej połowie niezwykle ambitna. Po zmianie miejsc zaznacza się przewaga taktyczna gości, którzy zdobywają jeszcze trzy bramki w 58, 62 i 85 minucie. Jedyną bramkę dla Pogoni strzelił w drugiej połowie gry Kuchar z podania Słoneckiego w 63 min. Klęska Pogoni wywołana słabą grą Gulicza i Ignarowicza i niedotrzymaniem tempa w drugiej połowie gry. Wyróżniali się Kuchar, Bacz, Słonecki, Fichtel, w Makabi zaś prawy skrzydłowy, środkowy, napadu i prawy obrońca. Sędziował bardzo dobrze kpt. Bilor. Stosunek rogów 9:2 dla Makkabi. Publiczności tłumy.

Przedolimpijskie zawody lekko-atletyczne

(Dokończenie)

Z tej grupy biegów najbardziej chyba nadaje się na internacjonała Ziifer dzięki doskonałym wynikom na steeple. Pozatem czasy dosyć słabe, na pierwszy plan wysuwa się Łukaszewicz.

Na płotki osiągnięto: 110 m. Chełmicki (AZS) 19'4 s., Cejzik pięć płotków przewróconych.

400 m. Karczewski I (AZS) 1:03'2 — równy rekordowi polskiemu. Oba czasy pozwalają nam z czystem sumieniem płotków na Olimpjadzie nie obsadzać.

Sztafeta 4·100 klubowa—Warszawianka **47 6 s.** reprezentacyjna (Weiss, Dobrowolski, Szenajch, Sośnicki) **46 s.** równy rekord. polsk. Zdaje się, iż i ze sztafety możemy również zrezygnować, gdy czterech najlepszych sprinterów nie może pobić rekordu klubowego (AZS).

Skoki — przeważnie ta sama historja, zawodnicy wykazali brak stałej formy i wielkie zdenerwowanie.

Skok w dal. 1. Nowosielski (Cracovia) 626 cm. znakomite odkrycie ale na IX Olimpjadę 2. Sośnicki (Pol.) 615 cm. (poza konk. 625 cm.) 3. Rykowski (Pol.) 611 cm. (p. konk' 615).

Trójskok: 1) Rykowski 12·02 jedyny skoczek (obok Adamczaka), który robi stałe postępy, 2) Klarner (Sokół) 11·72. Sośnicki nie staje.

W wyż: 1) Rokicki (Sokół) 163 cm., 2) Kowernicki (Sokół-Kraków) 160 cm., 3) Gruner 154 cm. (!). Za komentarz starczy uwaga, iż w Paryżu skok zaczyna się od 160 cm.

Tyczka — Adamczak skacze 325 cm., poczem skok przerwano z powodu meczu piłki nożnej. Adamczak jest jedynym skoczkiem, który może mieć tytuł do reprezentowania naszych barw.

Rzuty.

Kula 1. Cejzik 11:45 m. 2. Kozieł (AZS Lublin) 10.75. 3. Nawojczyk (6 p. sap.) 11:30.

Dysk 1. Cejzik 35.65 m. (p. konk.. 36·50). 2. Kozieł 33·60 (p. konk. 37.53) 3. Nawojczyk 31.35. Kozieł ze wszystkich najlepszy, ale zanadto się denerwuje, nie mając rutyny, i zadużo potrzebuje czasu, aby się rozkręcić. Rzutnie fatalne.

Oszczep: 1) Cejzik 47·58 m., 2) Gruner (AZS) 46·71, 3) Chełmicki (AZS) 43·63.

Młot: 1) Cejzik 29·37 m., 2) Nawojczyk 24·58. Oba wyniki **lepsze od rekordu,** mimo to bardzo słabe.

Brak Szydłowskiego i Barana nie pozwala nam ocenić właściwych naszych szans. Z tych, których widzieliśmy, kwalifikują się tylko Cejzik i ewentualnie Kozieł.

Chód (skrócony w czasie konkurencji z 10 na 5 klm., dał wynik zupełnie do niczego: Szelestowski 26:27·2 (rek. WOZLA).

Dziesięciobój: Chełmicki (AZS) 5262,015 pkt. **rek. polski** (dawn. Kuchar 5027,255). 100 m. 12·3 s., w dal 572, kula 10·25, w wyż 154, 400 m. 58·1, 110 z pł. 19·4, dysk 29·67, tyczka 299 (rek. WOZLA), oszczep 43·63, 1500 m. 5:10·3.

Mimo to jednak jest jedynym poważnym kandydatem **Cejzik,** który z niewiadomych powodów (brak treningu?) nie stanął do eliminacyjnego dziesięcioboju.

Przed PZLA i p. Christelbauerem stają teraz poważne zagadnienia: 1) czy urządzać powtórne zawody we Lwowie, skoro poza Kawą nie stanął ani jeden godzien uwagi zawodnik z tego miasta, a próbowanie lekko-atletów na obcej bieżni jest rzeczą może i celową w zasadzie, ale niezwykle kosztowną (przewiezienie do Lwowa 10 zawodników tyleż kosztuje, co jednego do Paryża) i technicznie trudną; 2) jak postąpić z tymi, którzy zbojkotowali zawody; 3) kogo zgłosić, bo już 15.VI upływa termin zgłoszeń imiennych.

Zawodnicy zrobili swoje, kolej na prezesów, sekretarzy i skarbników.

Stankiewicz mistrzem Warszawy

Jeśli pierwsze występy Stankiewicza po powrocie jego z Paryża wypadły nader niekorzystnie, to dzień wczorajszy przyniósł całkowitą jego rehabilitację. Wykazał on wyraźną przewagę nad swymi najbliższymi rywalami, wygrywając wszystkie biegi, do których stawał, jadąc przytem zupełnie „fair" i wogóle zachowując się bez zarzutu. Mile jest bardzo stwierdzić tę korzystną i konieczną zmianę. Z przeciwników mistrza Polski najniebezpieczniejszym okazali się Iko, który osiągnął najlepszy czas dnia, i nowa gwiazda Podgórski. Szymczykowi zaczyna już brakować szybkości. Czas robi swoje: długa i piękna karjera sympatycznego tego jeźdźca zdaje się być na ukończeniu.

Wyniki techniczne były następujące:

Wyścig kwalifikacyjny: Przedbieg I 1) Grot, 2) Piastuszkiewicz; Przedbieg II 1) Oksiutycz, 2) As. Finał 1) Oksiutycz, 2) As, 3) Grot. 200 m. w 13,8 sek.

Wyścig o mistrzostwo Warszawy: Przedbieg I 1) Stankiewicz (13,6 sek.), 2) Janociński, 3) Kwieciński; Przedbieg II 1) „Iko" (12,8 s.), 2) Podgórski, 3) Gędziorowski; Przedbieg III 1) Szymczyk (13,8 sek.), 2) Grochowski, 3) Bartodziejski.

Finał I: 1) Stankiewicz (13,4), 2) „Iko", 3) Szymczyk. Finał II 1) Podgórski (14), 2) Janeciński, 3) Grochowski. Finał III 1) Lange, 2) Gędziorowski, 3) Kamiński.

Wyścig młodzieży wygrał Hasselbusch przed St. Nicińskim.

Wyścig 5000 m. za motorami wygrał pewnie w czasie 5 m. 27 s. Turowski, bijąc Gędziorowskiego i Kamińskiego.

Wyścig australijski 3000 m. po kolejnem odpadnięciu Bartodziejskiego, Kwiecińskiego, Podgórskiego, Grochowskiego, Gronczewskiego i „Iko" wygrał Stankiewicz przed Szymczykiem i Janocińskim.

Wyścig amerykański parami na 20 klm. został przerwany z powodu deszczu, który uniemożliwił przeprowadzenie reszty programu w 2 pierwszych finałach zwyciężył Stankiewicz, napotykając w drugim na silny opór Podgórskiego.

W sobotę 14 i niedzielę 15 odbędą się wyścigi międzynarodowe z udziałem najlepszych jeźdźców włoskich.

PRZEMYŚL

Admira—Polonja 2:1 (1:0)

5.6. (A. W.). Polonja grała bardzo dobrze. Sędziował dr. Dudryk słabo.

Turniej footbalowy urządzony przez Polonję, w którym oprócz Hagibora wzięły udział dwie drużyny zamiejscowe; Wawel i Olsza krakowska. 8.6.

Wawel — Hagibor 3:0 (1:0)
Polonja — Olsza 5:1 (1:0).
Olsza — Hagibor 4:0 (2:0).
Wawel — Polonja 1:0 (0:0).

WARSZAWA

KS „Polonja" — „Kamraterna" 3:1 (1:1)

Pierwszy występ szwedzkiej drużyny Kamraterna, mistrza Norrköping dnia 8 czerwca w Warszawie na boisku w parku Sobieskiego przeciwko Polonji był piękną atrakcją sportową; jednakowoż, mówiąc prawdę, zawiódł oczekiwania. Będąc pod wrażeniem ostatnich sukcesów szwedzkiej piłki nożnej nad reprezentacją polską w Stokholmie, oraz na turnieju olimpijskim w Paryżu, spodziewaliśmy się ogólnie znacznej przewagi Szwedów nad Polonją. Oczekiwania nie zawiodły jednak co do bardzo dodatniej klasy skandynawskich gości.

Zaletą szwedów jest bezprzecznie doskonała technika, gra fair, chociaż bardzo żywa i ostra, szybkość i wytrzymałość. Zalet tych goście nie mogli wobec Polonji wyzyskać jedynie z powodu braku dyspozycji do strzałów i środkowej trójki napadu. W linji napadu zdumiewająca była jedynie precyzyjność centrów prawego skrzydłowego, którego gra wogóle zasługiwała na wyróżnienie.

Nie ujmując zupełnie pochwał pod adresem Polonji te piękne zwycięstwo nad Szwedami, musimy przyznać, że grała doskonale i że na to zwycięstwo sobie w zupełności zasłużyła.

Dobre wrażenie wygranej popsuły dwa karne rzuty, które Polonji przysporzyły dwie cenne i decydujące o zwycięstwie bramki.

Pod tym względem sędzia jakkolwiek słusznie postąpił, to jednak okazał się trochę zanadto wrażliwym.

Stosunek bramek nimo to w zupełności wyraża ustosunkowanie sił.

W drużynie Polonji najlepszym graczem i na boisku był w pomocy Bułanów II. z innych graczy na uznanie zasługuje Gebethner I. oraz w obronie doskonale dysponowany Czyżewski: i tym graczom Polonja zawdzięcza w pierwszej mierze swój sukces. W linji napadu jak zwykle wyróżniał się biegami i strzałami Janek Loth, który też zdobył jedyną bramkę z gry.

Drugie z rzędu zwycięstwo Polonji nad Kamraterną

4 : 3 (3 : 1)

Dnia 9.VI stanęła na boisku „Kamraterna" w składzie: Peterson Högrell, Ringdahl, Carlberg, Karlson, Johansson, Biorquist, Jansson, Sandin, Fliesberg, Andersson.

Polonja. Grabowski I, Czyżewski, Walczak, Smid, Loth IV, Gebethner I, Krieger, Emchowicz, Hamburger, Loth II, Gebethner II.

Gra rozpoczyna się w tempie żywem i zapowiadającym grę niezwykle interesującą. Doskonale usposobiona w tym dniu Polonja atakuje raz po raz bramkę Szwedów, i już w pierwszych minutach Emchowicz wykłada piłkę Lothowi II, który po ślicznym podprowadzeniu uzyskuje wspaniałym strzałem 1-szą bramkę. Wśród okrzyków przychylnej Warszawiakom publiczności atak „Polonji" coraz częściej zagraża bramce gości, wyrażając się przedewszystkiem przebojem doskonałego Lotha II. Jeden z takich ataków obrońca ratuje przez foul; podyktowany przez sędziego rzut karny strzelany przez Lotha II broni przytomnie bramkarz „Kamraterny" robinsonadą. Tymczasem „Polonja" nie traci przewagi a sporadyczne wypady Szwedów likwiduje obrona „Polonji". Ostatnio w krótkich odstępach czasu uzyskuje 2 bramki z pięknych strzałów Hamburgera i Lotha II. Zaczyna padać deszcz słabsza fizycznie „Polonja" traci przewagę, a „Kamraterna" dopingowana chóralnemi okrzykami swych kolegów, uzyskuje pod koniec pierwszej połowy bramkę ze strzału lewego łącznika.

Po pauzie deszcz pada w dalszym ciągu i „Kamraterna" opanowuje boisko, a ataki jej, nie hamowane przez wyczerpaną tempem gry w pierwszej połowie „Polonję", musiały kończyć się prędzej czy później sukcesem. Rzeczywiście „Kamraterna", zupełnie nie zdeprymowana dotychczasowym wynikiem, wyrównywa, dążąc niezmordowanie do zwycięstwa, które zdaje się być pewne.

Miejsce utraconego Gebethnera I zajmuje Bułanow II. „Kamraterna" ma widocznie pecha w strzałach nie wyzyskując kilku pewnych pozycyj. „Polonia" broni się resztami sił, jednak, podniecona okrzykami tłumu, zdobywa się na atak, uwieńczony w ostatniej minucie sekcesem. Daleki strzał Emchowicza wchodzi do siatki, prześlizgnąwszy się po palcach bramkarzowi. W ten sposób „Polonia" po raz drugi zadokumentowała swą wyższość nad drużyną szwedzką. II: Gra wczorajsza w pierwszej połowie stała na wysokim poziomie i każdemu z widzów musiała dać zadowolenie. Obustronne szybkie ataki ciąg na bramkę będącego w doskonałej formie napadu Warszawian tworzyła z gry całość pierwszorzędną.

Po pauzie, wskutek deszczu, a co zatem idzie, rozmięknięcia boiska i piłki, gra straciła wiele na wartości. „Spuchnięta" zarówno w ataku jak w obronie „Polonja" zdawała się stracić nadzieję zwycięstwa i grać poto, aby się „nie dać". „Kamraterna", jako drużyna przedstawia się bardzo sympatycznie, gra fair; dużą ich zaletą jest nie upadanie na duchu mimo niekorzystnego dla siebie wyniku. Cechuje ją bardzo dobre przygotowanie lekko-atletyczne, co jest zresztą właściwością wszystkich drużyn północnych. Wadą jest brak strzału naogół, również opanowanie piłki pozostawia wiele do życzenia. Najlepsi obaj łącznicy, prawy skrzydłowy i prawy pomocnik. Bramkarz drugiego dnia uratował przytomnie kilka niebezpiecznych sytuacyj. W Polonji wyróżnił się Loth II; jest to gracz wybitnie uzdolniony, choć widać po nim brak należytego treningu; Kriger i Gebethner II doskonały materjał. Loth IV, mimo braku siły fizycznej i rutyny, jest zadatkiem na wybitnego gracza i posiada wszystkie zalety, jakie powinny cechować dobrego pomocnika. Dobry był Smid. Sędziował p. Mandl.

ŁÓDŹ

MTK. — ŁKS. 2 : 1 (2 : 0)

9.VI. AW. Do przerwy gra otwarta, jedynie prawy skrzydłowy MTK silnie zagrażał bramce. W 16 min. skutkiem zamieszania pada samobójcza bramka. Podczas gry Cyl zostaje kontuzjowany, po przerwie wchodzi na jego miejsce Fiszer.

Przez dłuższy czas ŁKS ma przewagę, Fejw z przeboju strzelił bramkę trudną do obrony. MTK zaczyna grać brutalnie. Durka schodzi z boiska, zastępuje go Gosławski, Otto idzie na środek pomocy.

8.6. AW. ŁKS II — Sokół 7 : 1 (2 : 1). 9.6 ŁKS III — Concordia 4 : 4 (1 : 4). 8.6. Union I — Turyści I 3 : 2. 8.6. Cracovia—ŁTSG 3 : 0 9,6 ŁTSG — Turyści 2 ; 3. 9. 6. Cracovia — Union 3 : 1. 9.6. O mistrzostwo klasy C: Concordia-Sparta 4 : 0 Hakoach—Crlę i : 0. Rapid — Barkohba 5 : 1.

Regaty przedolimpijskie w Bydgoszczy

Eliminacyjnym zawodom wioślarskim w dn. 7 i 8 b. m. dopisywała cudna pogoda.

Wioślarstwo polskie miało zdać egzamin przed zaproszonymi sędziami. Szło o zakwalifikowanie na Olimpjadę jedynki i czwórki oraz o ewentualne pozwolenie wyjazdu na własny koszt ósemce.

Otwarcie powiedzieć należy, że próba wypadła źle. Niektóre towarzystwa zapomniały, że idzie o najlepszych, i wysłały początkujących.

Nawet żadna z osad lepszych nie była w formie, gdyż długotrwałe zimna znacznie opóźniły treningi (basenów zimowych nie mamy).

Komisja sędziów, w składzie: J. Bojańczyk, L. Drygas, E. Szreder, Br. Zamiera, zakwalifikowała po dwudniowych próbach:

Na jedynkach — A. Osiecimskiego-Czapskiego z Tow. Wiośl. w Warszawie, który wykazał bardzo dobry styl jazdy i osiągnął łatwe zwycięstwo; warunki fizyczne — doskonałe (wzrost mtr. 1.93, waga 82 klg.).

Na czwórkach — osadę Koła Wioślarzy Warsz. w składzie: A. Brzozowski, E. Kowalec, J. Szawara i H. Fronczak **z warunkiem** poprawienia stylu i zmiany zbyt ciężkiego sternika; warunki fizyczne — dobre, siła dostateczna, forma najlepsza, styl — zły.

Wskazane — zakwalifikowanych oddać jeszcze jednej próbie.

Sprawę wyjazdu ósemki załatwiono negatywnie.

Przebieg regat

Sobota, 7 czerwca. Przedbiegi. Warunki atmosferyczne doskonałe. Bieg pierwszy. Jedynki. 1) Osiecimski (WTW) czas 7 min. 17 sek., 2) Wróbel (WTW) o dwie długości 3) Pułkowski (Toruń) o trzy długości.

Drugi bieg. Jedynki. 1) Naumienko (WKW) czas 7 min. 33 sek., 2) Długoszewski (AZS Kraków) o dwie

Bieg trzeci — czwórki wyścigowe 1) osada WKW czas 6 m. 32 s., 2) AZS Warszaw długości, 3) Bydg. T. W. o trzy długości.

Bieg czwarty. Czwórki wyścigowe. 1) WTW czas 6 min. 44 i pół sek., 2) Sokół (Kraków) o 4 dług.

Bieg piąty. Osemki wyścigowe. 1) WKW czas 6 min. 7 sek., 2) BTW o $^{3}/_{4}$ dług. łodzi. 3) AZS (Warszawa) o dwie dług. łodzi. Niedziela, 8 czerwca. Biegi rozstrzygające. Warunki atmosferyczne naogół jak w przeddzień — lekki wiatr brzeżny.

Bieg 1. Jedynki. 1) Osiecimski WTW czas 7 min. 35 sek., 2) Naumenko WKW o dwie dług.

Bieg drugi. Czwórki. WKW, czas 6 min. $48^{1}/_{5}$, 2) BWT o 1 i pół dług. łodzi.

WILNO

9.VI. (A.W.). W dniach 8 i 9-go czerwca odbył się tu zjazd Sokołów dzielnicy mazowieckiej. Ogółem przybyło 3000 osób. Na boisku WKS odbyły się ćwiczenia, którym przypatrywało się 12.000 widzów.

9.VI (Pat.). Wilja — ZAK 5:0 (4:0). ZAK — Strzelec 5:1 (3:1).

Bieg uliczny w Cieszynie

8.IV. (Tel. wł.) 3 pułk strz. Podhal. zdobył 8 czerwca 1 i 2 miejsce w biegu ulicznym 3 klm. wygrywając puhar jako nagrodę klubu „Kujawianka“.

POZNAŃ

Turniej tennisowy

9.VI. (AW). Odbył się tu od 5 do 9 b.m. turniej tenisowy o mistrzostwo Wielkopolski. Z tennisistów pozamiejscowych bierze jedynie udział Czetwertyński z Warszawy. Reszta z p. Kleinadlem na czele zawiodła. Mistrzostwo Wielkopolski otrzymał Czetwertyński bijąc w finale Förstera 6:3, 6:3, 6:3.

Mistrzostwo Wielk. dla pań zdobyła p. Leśniakówna wygrywając w finale z Małaszyńską 6:2, 6:3.

Mistrzostwa w grze podwójnej panów dzierżą: pp. Mikołajski i Förster.

Mistrzostwo w grze podwójnej pań i panów zdobyli pp. Leśniakówna i Scarpe bijąc w finale parę Maciejewska—Mikołajewski 7:5 i 6:3

Pierwsze miejsce w grach z wyrównaniem dla panów zdobył p. Czetwertyński, spotykając się w finale z p. Försterem, którego pokonał 1:6, 7:5 i 6:3.

Najlepszym tennisistą był p. Czetwertyński — technicznie doskonały. W niepewnej formie był Förster i Mikołajewski, obaj technicznie słabi. Organizacja turnieju dobra. Pogoda sprzyjała.

Warta — Breslauer Sport Klub 1:4 (1:2)

9.VI.(AW) Warta przegrała z drużyną znacznie słabszą, lecz grającą bezprzykładnie brutalnie.

Mimo 5 rezerw Warta miała przewagę, lecz obrońcy gości rozbijali napastników Warty, co im bezkarnie uchodziło. Bramki dla gości padły z 2-ch przebojów i ze spalonego, 2 nadzwyczajnie łatwe do obrony. Bramkę dla Warty zdobył Przybysz. Sędziował p. Feilitz—często zupełnie mylnie, a na zasadnicze błędy nie zaaregował.

Staliński został na meczu tak poważnie kontuzjonowany, że nie będzie mógł przez długi czas grywać, a udział jego na meczu Ameryka — Polska jest wykluczony.

Spojda nie otrzymał od swego pracodawcy zwolnienia, nie będzie więc mógł brać udziału w meczu Ameryka—Polska.

KATOWICE

Policyjny Klub Sportowy — Klub sportowy Dąbrówka 4:0 (2:0).

7.6 (A.W.). Policyjny klub Sportowy odniósł łatwe zwycięstwo.

Klub sp. Pogoń (Katowice) — kl. Sp. Czarni (Lwów) 0:0.

8.6 (A.W.). Pogoń z dwoma graczami rezerwowymi ma jednak częściową przewagę nad gośćmi. Słaby atak Pogoni nie umie jednak go wyzyskać. Czarni przebijali się kilkakrotnie lewem skrzydłem pod bramkę Pogoni, lecz również bez rezultatu. Gra bez ciekawych momentów, nawet okrzyki publiczności nie mogły zagrzać obu drużyn do ostrzejszej walki.

Diana (Katowice) — Posnania (Poznań) 1:1 (0:0)

6.9 (AW) Goście poznańscy pokazali bardzo piękną grę przyziemną.

Grali oni również z większą ambicją niż Diana i z tego powodu należało im się zwycięstwo.

MYSŁOWICE, 8.6 (AW) **Klub Sportowy 06 Mysłowice — Posnania (Poznań) 3:1 (1:0)**

MURCKI 9.6 (AW) Diana rezerwa — klub sp. Murcki 6:2 (3:0)

WIELKIE HAJDUKI 9.6 (AW) Ruch — klub sportowy FCK (Katowice) 5:3 (2:1) FCK poniósł ciężką klęskę, co jednak było do przewidzenia, gdyż Ruch obecnie jest w najlepszej formie.

LUBLIN

8.6 Strzelec — Jutrzenka 2:0
9.6 AZS —Strzelec 3:2

Zawody o mistrzostwo kl. B. Mistrz kl. C Makkabi II — Olimpja 2:1

ZAMOŚĆ 8.6 WKS Zamość — AZS Lublin 6.3

Piłka nożna w Wiedniu

8.6 (Pat.) DFC. — Hakoah 5:0
Royal (Antwerpja) — Rapid 0.0
9.6 (Pat.) Royal (Antwerpja) — Hakoah 1:0
Vienna — DFC 3:1

Nadzw. Walne Zgr. Pol. Zw. Bokserskiego

Jak wiadomo, ostatnie walne zebranie P. Z. B. w dniu 4 maja b. r. wobec ostrej różnicy zdań, powstałej pomiędzy klubami poznańskiemi a warszawskiemi nie doprowadziło do żadnych rezultatów.

Zostało więc zwołane zebranie ponowne, w dniu 8 b. m. przyczem „opozycja“ delegatów nie przysłała.

Po długiej dyskusji nad sprawami powstałemi w związku z postawą delegatów Wielkopolsk.Kl. Bokserskiego i „kl. Zbyszko“ z Poznania podczas zawodów o mistrzostwo Polski, Walne Zebranie aprobowało stanowisko dotychczasowego Zarządu i powzięto uchwałę, zagrażającą obu tym klubom dyskwalifikacją, w wypadku niewypełnienia wymagań Zarządu.

Przeprowadzone wybory nowego Zarządu dały wynik następujący: prezes inż. Niewiadomski z Warszawy, członkowie: pp. Bistram, Szajor, Woyno, Zagajewski z Warszawy kpt. Baran z Poznania, p. Kannenberg z Łodzi, zastępcy pp. Chrapowicki, Penner, Salomoński z Warszawy, Mikołajewski z Poznania, Waliński z Inowrocławia.

Komisję rewizyjną wybrano w składzie: kpt. Królikowskiego, Strzeszewskiego z Warszawy, Pochwalskiego ze Zgierza.

Następnie Zebranie uchwaliło utworzenie Okręgów, przyczem Zarządowi polecono przystąpić w pierwszym rzędzie do utworzenia Okręgów Warszawskiego i Poznańskiego.

Walny Zjazd Związku Narciarskiego

Odbył się w dn. 8 b. m. w Bielsku, przewodniczył obradom powołany przez aklamację ppłk. Osmólski. Po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu Głównego P. Z. N. Zjazd udzielił absolutorjum ustępującemu zarządowi, wyrażając podziękowanie ppłk. Osmolskiemu — prezesowi i rtm. Mryceowi viceprezesowi. Wybory do nowego Zarządu dały rezultat następujący: prezes — ppłk. A. Bobkowski, viceprezesi: dr. Gałecki, inż. Schiele; członkowie: Chełmiński, Strzałkowski, Zakrzewski, Wyrzykowski, Denhoff-Czarnocki, Radnicki; członkowie t. zw. zamiejscowi: dr. Swierz — Zakopane, dr. Stanawski — Bielsko, Boniecki — Kraków i dr. Fuchs — Lwów. Oznaczono składkę na 1 i pół złotego od członka. Uchwalono, że towarzystwa mają płacić na rzecz Zarządu Głównego 10 proc. od czystego dochodu z imprez.

Zjazd uchwalił podziękowanie dla Szefa Sztabu Gen. za subwencję udzieloną Związkowi, wyraził swe niezadowolenie ze stanowiska jakie zajął P. K. I. O. wobec starań Zarządu P. Z. N. o pożyczkę krótkoterminową i potępił p. St. Fachera autora artykułów wymierzonych przeciwko Zarządowi, uznając jego zarzuty za bezpodstawne a wystąpienie jego jako v. prezesa K.S. za nielojalne. Zjazd zakończył się wieczorem. W obradach brali udział delegaci towarzystw uprawnionych prócz T. T. N. i A. Z. S. Kraków. Delegaci tych dwóch towarzystw przybyli do Bielska po południu i do obrad się nie zgłosili.

Akademja Szermiercza Wojsk. Klubu Szermierczego

W sobotę, 7 b. m. odbyła się w kasynie garnizonowym w Warszawie Akademja Szermiercza staraniem niestrudzonego Prezesa W. K. Sz. ppłk. Szt. Gen. Arciszewskiego, na której mieliśmy sposobność ujrzeć wybór szermierzy polskich wchodzących w skład reprezentacji szermierczej na igrzyska VIII Olimpjady.

Program Akademji niezmiernie bogaty w spotkania (walczyło 16 par: 8 na pałasze, 3 na szpady i 5 na floret y). Udział w Akademji wzięli szermierze krakowscy: pp. Winkler, Zabielski, Małecki i fechmistrz p. Linneman; p. Vambera, fechmistrz Sebiaczek oraz szermierze warszawscy: pp. Arciszewski, Nussbaum, Gołogórski, Kowalewski, Sobolewski, Hutt i Koza.

Nieobecnością na Akademji świecili szermierze poznańscy, to też aczkolwiek Akademja wypadła świetnie, wyróżniali się zwłaszcza pp. Winkler, Arciszewski i Zabielski, nie byliśmy w stanie porównać względnie przekonać się o wyższości klasy naszych olimpijczyków nad uczniami C. Sz. W. G. i S., tembardziej, że do zawodów eliminacyjnych (Mistrzostwa) wspomniani szermierze dopuszczeni nie byli, ze względów, które dotychczas nie zostały wyjaśnione.

Akademję zaszczycili swoją obecnością: pp. gen. Sikorski, gen. Konarzewski, gen Rybak i Pisker, oraz przedstawiciele Z. Z. Osiecki i Znajdowski. Organizacja Akademji doskonała.

Wyścigi kolarskie w Poznaniu

Wyścigi o mistrzostwo szosowe dla cyklistów i motorzystów rozegrano w Poznaniu w dniu 1 czerwca b. r.

Cykliści na przestrzeni 100 km. Poznań — Gniezno i z powrotem. Pierwszy Lange 3:36:30, drugi Malicki 3:36:31, trzeci Tyrala.

Motorzyści na przestrzeni 150 km. Poznań—Września — Gniezno — Trzemeszno i z powrotem. 1) Kostrzyński 2:15:45 na motocyklu A. J. S., 2) Trzciński na motocyklu „Orionette“, 3) Górecki na motocyklu „Indjan“.

TARNÓW

WKS. 16 pp.—Samson 0:1 (0:1)

Szturm (Bielsko) — Tarnowia 3:1 (1:0)

Szturm (Bielsko) —Samson 0:0

TORUŃ

9.VI. **Törekves — Toruński Klub Sportowy 2:0 (1:0) i 5:1 (2:1).**

Ameryka — Polska

WOZPN komunikuje, że sprzedaż biletów odbywać się będzie w Agrykoli aż do chwili rozpoczęcia meczu, zaś punktualnie o godz. 5-ej po poł. bramy parku zostaną zamknięte.

Wydawcy: dr. Wł. OSMOLSKI („Stadjon“) i A. SZCZEPANIK (Ajen. Wschodnia). Tłoczono w drukarni M. S. Wojsk. — Przejazd 10. Redaktor: KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET